

## Coroczne święto źródła w Bad Dürrenberg

Jak co roku w naszym zaprzyjaźnionym niemieckim mieście Bad Dürrenberg odbyło się już 241. Święto Źródła (Brunnenfest).

Tradycyjny termin święta - od lat - ustalony jest na ostatni weekend czerwca. W tym roku uroczystości, zabawy, koncerty, jarmarki itp. trwały od 25. (piątek) do późnych godzin wieczornych 27 czerwca (niedziela), a uczestniczyli w nich nie tylko licznie przybyli mieszkańcy Bad Dürrenberg i miejscowości sąsiednich, ale i delegacje z miast partnerskich:

- Ciechocinka
- Encs - Węgry
- Caudebec lés Elbeuf - Francja
- Melle - Niemcy (Dolna Saksonia)

Tegorocznej delegacji naszego miasta przewodniczył burmistrz Leszek Dzierżewicz, a w jej skład weszli: Jadwiga Pietrusa sekretarz Miasta i Dariusz Jaworski radny Rady Miejskiej.

Oferta władz Bad Dürrenberg skierowana do mieszkańców i gości była bardzo bogata, atrakcyjna i różnorodna, tym niemniej najważniejszymi punktami programu było tradycyjne przedstawienie („Borlachspiel”) mówiące o okolicznościach odkrycia złóż solankowych i pochód wszystkich organizacji, stowarzyszeń, zakładów pracy, szkół - słowem wszystkich podmiotów działających na terenie miasta.

W dniu 15 września 1763r. Johann Gottfried Borlach odkrył w Bad Dürrenberg źródła solanki. 80 lat później źródła te służyły już celom leczniczym. Rok 1846 - to rok powstania uzdrowiska. Właśnie wówczas zainstalowano pierwsze wanny do kąpieli leczniczych, a po roku 1870 możliwe były naturalne inhalacje wokół wybudowanych tężni. Z każdym rokiem przybywało kuracjuszy - także z zagranicy, którzy korzystali z coraz bogatszej oferty zabiegów.

W 1935 roku Dürrenberg otrzymał prawo używania tytułu „Bad” (kurort).

Druza wojna światowa spowodowała duże zniszczenia. Pierwsi powojenni pacjenci zawitali do uzdrowiska w 1948 roku, ich liczba ciągle rosła; np. w 1960 roku wykonano ok. 30 000 kąpieli i 75 000 inhalacji. Niestety, po wybudowaniu w okolicy ogromnych zakładów chemicznych (Leuna und Buna - Werke) nastąpił koniec działalności uzdrowiskowej. Bad Dürrenberg stał się zapleczem mieszkalno-socjalnym zakładów chemicznych.

Obecnie Bad Dürrenberg stara się być spadkobiercą tradycji z przelomu XIX i XX wieku, chociaż swój rozwój upatruje raczej w realizacji funkcji turystyczno-wypoczynkowej. Powrót do funkcji leczniczej jest niemożliwy ze względu na całkowity zanik infrastruktury uzdrowiskowej; z tej ostały się jedynie tężnie,



obecnie gruntownie remontowane.

Przywiązanie do tradycji jest dla nas wręcz zadziwiające. Świętowanie rocznicy odkrycia źródeł solanki trwa już 241 lat. Z początku Brunnenfest odbywał się w niedzielę po każdym 15 września z przerwą na lata I wojny światowej; po II wojnie uroczystości przeniesiono na czerwiec.

Od 1991 roku do tradycyjnego scenariusza dodano wybory królowej źródła, która mając do pomocy solnego karla sprawuje swój „urząd” przez 2 lata.

Udział delegacji miast partnerskich w 241 Brunnenfeście to nie tylko kontakt z historią, tradycją i współczesnymi formami świętowania w Bad Dürrenberg. To także wymiana doświadczeń, poznawanie swoich problemów i osiągnięć. Oczywiście, jeśli tylko pokona się bariery językowe. Największy problem był z Francuzami, z których tylko jedna osoba starała się mówić łamaną angielszczyzną.

W osłupienie wprawiła nas szefowa ich delegacji, która witając się z naszym burmistrzem chcąc pochwalić się znajomością języka polskiego radośnie powiedziała „zdrastujtie”.

W czasie oficjalnego spotkania burmistrz Ciechocinka podkreślał szczególne znaczenie wymiany międzyszkolnej.

Młodzież, bez zakodowanych uprzedzeń, żalów i pretensji szybciej nawiązuje kontakty i znajomości, rodzą się przyjaźnie, wspólna Europa staje się faktem.

Ciechocinek chciałby kontynuować zaczęte w 2002 roku spotkania młodzieży; Burmistrz Leszek Dzierżewicz w imieniu całej naszej wspólnoty samorządowej zaprosił do Ciechocinka grupę niemieckich gimnazjalistów. Szczegóły, tj. termin, liczebność grupy, program pobytu, dopracują wspólnie przedstawiciele szkół.

Być może na oświacie nie porzestaniemy; duże wrażenie na wszystkich wywarło historyczne widowisko? show? w wykonaniu kilkunastoosobowej grupy zapaleńców. Znak zapytania przy wyżej wymienionych słowach jest w pełni uzasadniony. Całość zbliżona jest raczej do happeningu; w parku Zdrojowym został na kilka dni rozbity siedemnastowieczny obóz wojsk



szwedzkich: namioty z wyposażeniem z epoki, ogniska z piekącym się dzikiem, cyganka stawiająca kabałę, mnich taki więcej „obozowy” niż „zakonny”, medyk (w „cywilu” - nauczyciel) operujący przy użyciu przerażających narzędzi - raczej tortur niż medycznych, zajmujące sceny walk i rozlegający się ciągle huk wystrzałów z armat i muszkietów.

Grupa od kilku lat z ogromnym powodzeniem występuje nie tylko w Niemczech; w ubiegłym roku odwiedziła partnerskie miasto na Węgrzech - Encs.

Niewykluczone, że i my w Ciechocinku będziemy mogli poznać wkrótce prawdziwe, siedemnastowieczne życie obozowe.

Poniższy fotoreportaż być może przybliży naszym Czytelnikom klimat największego regionalnego święta naszych zachodnich przyjaciół. Jest to wyborna zabawa dla wszystkich - i młodych, i tych trochę starszych. W te dni i noce chyba nikt w Bad Dürrenberg nie śpi: tyle tu muzyki, gwaru, hałasu; o północy nawet niemowlaki w wózkach przyglądały się (!!!!) wspaniałemu pokazowi sztucznych ogni, odpalanych (o dziwo i zgrozo) z dachu drewnianego, historycznego budynku - obudowy solankowego źródła Borlacha.

JP.

